

---

# Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

---

Palestra 18/10(202), 127-130

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szej instancji, który w zależności od sposobu rozstrzygnięcia sprawy zasady stosowne wynagrodze-

nie albo od oskarżonego, albo od Skarbu Państwa (art. 550 § 1 lub art. 549 § 2 k.p.k.).

## 5.

**W Y R O K**  
z dnia 19 stycznia 1974 r.  
(III KO 22/73) \*\*\*\*\*

Przez nowe dowody w rozumieniu przepisu art. 474 § 1 pkt 2 lit. a) k.p.k. rozumieć należy nie tylko nie znane przedtem sądowi

źródło dowodu (np. świadek, biegły), lecz również nie znany sądowi środek dowodowy (np. zeznanie świadka).

\*\*\*\*\* Teza wyroku opublikowanego w OSNKW z 1974 r. nr 6, poz. 120.

## ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

## 1.

**P O S T A N O W I E N I E**  
**WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ**  
z dnia 9 lutego 1974 r.  
(WKD 7/74)

Fakt uprawdopodobnienia w postępowaniu przygotowawczym danego zarzutu, chociaż nie jest równoznaczny z przesądzeniem w tym zakresie winy obwinionej, wystarcza jednak — ze względu na wagę czynu i jego szkodliwość społeczną — do wydania postanowienia o tymczasowym zawieszeniu w czynnościach zawodowych adwokata.

Wyższa Komisja Dyscyplinar-  
na, po rozpoznaniu w dniu 9.II.  
1974 r. odwołania adw. JW, ob-  
winionej o to, że w dniu 11.VIII.

1972 r. w X przyjęła od Y poza  
Zespołem 2.580 zł, z której odpro-  
wadziła do kasy Zespołu tylko su-  
mę 1.240 zł, a pozostałą kwotę  
przyjęła na własny rachunek w  
formie korzyści materialnej, w  
związku z czym została zawieszona  
tymczasowo w czynnościach  
zawodowych przez Wojewódzką  
Komisję Dyscyplinarną Izby Ad-  
wokackiej w X,

p o s t a n o w i ła:

zaskarżone postanowienie u-  
trzymać w mocy.

### Uzasadnienie

Odwołanie obrońcy obwinionej adw. JW nie zasługuje na uwzględnienie.

Z karty 70 akt sprawy wynika, że adw. JW została zapoznana z aktami sprawy, lecz odmówiła przyjęcia przesłanego jej aktu oskarżenia.

Postawiony jej zarzut został uprawdopodobniony w postępowaniu przygotowawczym, co wynika z dowodów na karcie 3 i 4 akt dochodzenia.

Fakt uprawdopodobnienia zarzutu, jak to słusznie przyjęła Komisja, nie jest równoznaczny z przesądzeniem w tym zakresie winy, wystarcza jednak — ze względu

na wagę zarzutu i jego szkodliwość społeczną — do wydania postanowienia o zawieszeniu w czynnościach zawodowych, tym bardziej że obwiniona, poinformowana o treści zarzutu, nie złożyła wyczerpujących wyjaśnień ani dowodów na podważenie zarzutu aktu oskarżenia.

Ponadto swoim zachowaniem się obwiniona adw. JW w znacznym stopniu utrudniła postępowanie w sprawie, co również przemawia za celowością zawieszenia jej w czynnościach zawodowych w tym stadium postępowania dyscyplinarnego.

## .2

### ORZECZENIE WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ z dnia 23 lutego 1974 r. (WKD 3/74)

Powaga zawodu adwokackiego wymaga, aby adwokat przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych zachował jak najdalej idącą powściągliwość i umiar w swoich wypowiedziach i zachowaniu, zwłaszcza w stosunku do strony przeciwnej.

Adwokatowi nie wolno, nawet w drodze reakcji na wystąpienie rzecznika strony przeciwnej, używać ironicznych docinków, pouczeń, uszczypliwych rad itp.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu w dniu 23.II.

1974 r. sprawy adw. EM, obwinionego z art. 93 u.o u.a., w wyniku odwołania pokrzywdzonego i obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w X z dnia 17.XI.1973 r. (KD 2/73).

orzekła:

utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w X i obciążyć obwinionego opłatą zryczałtowaną za II instancję w kwocie 600 zł.

### Uzasadnienie

Adwokat EM orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w X z dnia

17.XI.1973 r. KD 2/73 został uznany za winnego tego, że dnia 30.XI.1971 r. w wystąpieniu przed Są-

dem Powiatowym w Z w charakterze obrońcy w sprawie sygn. Kp 840/71 użył pod adresem oskarżyciela (Nadleśnictwa BŻ) słów „niech mu Nadleśnictwo kupi kodeks postępowania karnego i niech zajrzy do art. 408 k.p.k.”, tj. nadużycia wolności słowa, i na zasadzie art. 93 ust. 1 i art. 94 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 19.XII.1963 r. o u.a. (Dz. U. Nr 57, poz. 309) skazany został na karę nagany.

Od orzeczenia tego złożyli odwołania pokrzywdzony i obwiniony.

Pokrzywdzony, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu, że niesłusznie nie dano wiary zeznaniom świadka HB i MC i że oparto ustalenia na zeznaniach sędziego S, domaga się uznania obwinionego za winnego nie tylko tego, że użył słów przypisanych w orzeczeniu, ale i tego, że użył również słów następujących: „Przedstawiciel Nadleśnictwa plecie głupstwa na rozprawie, domagając się wyższej nawiązki i wartości drewna; niech Nadleśnictwo jemu kupi za parę groszy kodeks postępowania karnego i niech sobie otworzy i zajrzy do art. 408 k.p.k., a nie oplatać głupoty przed sądem”. Zdaniem pokrzywdzonego stanowisko Komisji Dyscyplinarnej, jakoby zeznania świadków B i C, jako pracowników Nadleśnictwa solidaryzujących się z pokrzywdzonym, nie były w pełni obiektywne, jest bezzasadne, ponieważ nie udowodniono, żeby ci świadkowie solidaryzowali się z pokrzywdzonym; poza tym świadkowie ci inaczej podali treść wypowiedzi obwinionego, a ponadto świadek B, jako nadleśniczy, jest przełożonym pokrzywdzonego. Co się zaś tyczy zeznań sędziego S, to wobec znacznego upływu czasu świadek ten, zdaniem pokrzyw-

zonego, mógł nie zapamiętać dokładnie wypowiedzi adw. M.

Odwołanie obwinionego — powołując się na to, że w protokole rozprawy, na której miał on użyć przypisanych mu słów, nie zostało uwidocznione przekroczenie wolności słowa, a poza tym, że sędzia S nie uznał wystąpienia obwinionego za obraźliwe — wnosi o niewinnienie od zarzutu nadużycia wolności słowa.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Oparcie ustaleń na zeznaniu świadka S i na zeznaniach pozostałych świadków w tej części, która zgodna jest z zeznaniami świadka S, oraz odmówienie wiary tym zeznaniom w pozostałej części należy do swobodnej oceny Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Ponieważ Komisja ta uzasadniła swoje stanowisko w sposób logiczny i przekonujący, a odwołanie pokrzywdzonego jest w rzeczywistości polemiką z przekonaniem Komisji, przeto odwołanie pokrzywdzonego nie może być uwzględnione.

Również nie jest słuszne stanowisko obwinionego, który twierdzi, że przekroczenie wolności słowa przez adwokata powinno być uwidocznione w protokole rozprawy głównej; jeżeli więc tego rodzaju wzmianki w nim nie ma, to brak jest dowodu na potwierdzenie zarzutu przekroczenia wolności słowa. Twierdzenie to miałoby swe uzasadnienie w przepisie art. 134 k.p.k., ale tylko wtedy, gdyby pokrzywdzony na rozprawie zażądał wciągnięcia do protokołu wypowiedzi obwinionego, pokrzywdzony jednak, jak to wynika z jego zeznań oraz z wyjaśnień obwinionego, żądania takiego nie zgłosił.

Jeśli chodzi o podniesiony w odwołaniu obwinionego ten frag-

ment zeznania świadka S, że wystąpienia obwinionego nie uważał on za obraźliwe, to należy tu zwrócić uwagę na to, iż jest to ze strony świadka S wyłącznie subiektywna ocena słów wypowiedzianych przez adw. M pod adresem świadka Ż. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna właśnie na podstawie zeznań tego ostatniego świadka ustaliła treść wypowiedzi adw. M i oceniła je odmienne, do czego miała prawo.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podziela stanowisko Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w tym względzie uważając, że słowa wypowiedziane przez obwinionego stanowią nadużycie wolności słowa. Powaga zawodu awokackiego wymaga, aby adwokat,

zwłaszcza w stosunku do rzecznika strony przeciwnej, zachował jak najdalej idącą powściągliwość i umiar. Adwokatowi nie wolno stosować — nawet w drodze reakcji na wystąpienie rzecznika strony przeciwnej — ironicznych docinków, pouczeń, uszczypliwych rad itp. Niestety, wystąpienie adw. M na rozprawie w Sądzie Powiatowym w Ż miało taki właśnie charakter i dlatego zasadnie zostało uznane za przekroczenie granic wolności słowa, pociągające za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie uwzględniła odwołania pokrzywdzonego i obwinionego i utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

W pierwszej połowie br. ukazała się na rynku księgarskim podręczna encyklopedia prawa opatrzona tytułem „Prawo na co dzień” (Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1974). W tygodniku „Prawo i Życie” (nr 32 z dnia 11 sierpnia br.) zamieszczono recenzję tego zbiorowego dzieła edytorskiego napisaną przez Zygmunta Mańka. Oceniając — ogólnie rzecz biorąc — pozytywnie tę encyklopedię, recenzent zwrócił jednak uwagę na szereg jej mankamentów, stwierdzając m.in., że niektóre hasła w encyklopedii są zbyt ogólnikowe, a inne — niepotrzebnie rozbudowane. Jako przykład niewłaściwego redakcyjnego ujęcia recenzent wskazał m.in. na hasło: *A d w o k a t u r a* (s. 44—45). „Encyklopedia informuje — zaznaczył Z. Mańk — że kierownik zespołu uwzględniła życzenia klienta co do wyboru adwokata. Jeżeli przeciążenie pracą wskazanego przez klienta adwokata uniemożliwia mu podjęcie prowadzenia sprawy, kierownik zespołu proponuje klientowi innego adwokata. To wszystko prawda — stwierdza recenzent. — „Tylko nie wspomniano ani słowa o *s u b s t y t u c j i*, a przecież codziennie niemal w każdym sądzie dochodzi do dramatycznych rozczarowań, gdy na rozprawę przychodzi substytut. Klient mówi: »Ja miałem innego adwokata, do którego mam pełne zaufanie, który doskonale zna moją sprawę i nie chcę innego. Żądam odroczenia rozprawy«”.

Z. Mańk zauważa dalej: